

Ogłoszenia parafialne

Siostrzane refleksje nad Słowem

V Niedziela Zwykła

9 lutego 2025

Łk 5,1-11

Wbrew ludzkiej logice?!

Zawsze urzeka mnie ta historia. Wyraźnie pokazuje jaki jest Pan Jezus: delikatny, pełen szacunku do człowieka, a równocześnie konkretny i bardzo pewny siebie. Najpierw grzecznie prosi Szymona by „nieco odbił od brzegu” i naucza z łodzi tłumu. Gdy tylko przestaje przemawiać, nagle staje się właścicielem łodzi i wydaje pozbawione logiki nakazy. Zawsze, gdy czytam ten fragment mam przed oczami Piotra, który patrzy na Mistrza jakby Ten „postradał zmysły”. Sieci nie zarzuca się w środku dnia, tylko nocą. A jednak musiał zobaczyć w tej twarzy coś więcej niż obłęd... być może dostrzegł tam oblicze Boga. Albo jakiś dotąd nieznany upór. A może spojrział w oczy człowieka, które tak bardzo go zafascynowały, że był gotów zrobić wszystko. Nawet wystawić się na szyderstwo.

Gdy Jezus wchodzi w nasze życie rozgascza się w nim na tyle, na ile Mu na to pozwolimy. W pełni szanując nasze granice i lęki. Ale gdy my zdecydujemy się, by pozwolić Mu działać czyni prawdziwe cuda, tak jak tam nad jeziorem Genezaret. Jednak najpierw jest spotkanie. Zatrzymanie się i zauważenie Go. Spojrzenie sobie w oczy. Ten moment jest fundamentalny. Bo bez niego, owszem, możemy powtarzać wyuczone modlitwy, a nawet zachowania. Ale nie będzie w nich tego co najważniejsze: DUCHA. Nauka modlitw, przestrzeganie przykazań jest także niezwykle ważne, ponieważ osadza nas w konkretnej rzeczywistości, nadaje granice i zasady życia. Ale bez spotkania z Jezusem, bez gorącego serca, które rozpala ogień miłości podłożony przez Niego samego, mogą być mordercze.

Spójrzmy dziś w oczy Jezusa, po raz kolejny, albo po raz pierwszy w naszym życiu i pozwólmy Mu żeby rozpałił nasze serca, byśmy umieli odważnie wypływać na głębie naszego życia i by tam działały się prawdziwe cuda.

s.Agnieszka W.